

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Prawda jest taka, że dopóki nie wszyscy będą w Trigorii, Rudi Garcia nie będzie spokojny. Przyznał długi weekend odpoczynku graczom (od piątkowej pory obiadowej do jutrzejszego popołudnia) i wielu z niego skorzystało (dla przykładu Iturbe w Paryżu, Iago Falque w Hiszpanii, Totti w Londynie), jak i on sam, szukając rozładowania napięcia.

Z myślami jednak przy gorącym okresie, który czeka Romę, dlatego też relaks tak, ale z oczami skierowanymi na piłkarzy, którzy są z reprezentacjami i grają i trenują poza Włochami. Z drugiej strony najbliższe trzy tygodnie powiedzą wiele o sezonie Giallorossich i dlatego Garcia zacznie maraton od pewnych punktów znalezionych w pierwszym okresie rozgrywek: bramkarz (wybór na pierwszego Szczęsnego jest ewidentny), Manolas na środku obrony, odrodzony Digne na lewej (teraz jest z Francją, ale odpoczął), wena Pjanica, bohatera nigdy tak konkretnego początku sezonu, plastyczność Florenziego, balans Iago Falque, być może najbardziej niedocenionego nabytku lata Giallorossich.

Te rzeczy są jednak znane. Tych, których nie da się z kolei zrozumieć jest to jak Roma, ze swoim ogromnym potencjałem, pada ofiara meczów, w których wydaje się być spętana mentalnie i fizycznie przez co najmniej godzinę. Garcia musi nad tym bardzo dużo pracować, w sezonie, w którym drugie miejsce będzie postrzegane jak cel minimum. Co dzieje się z Romą gdy najpierw strzela pięć goli Carpi, a potem traci w pół godziny trzy z BATE Borysów? Piłkarze mówią o "postawie", trener robi to samo, ale pozostaje poczucie, że Roma, na dzień dzisiejszy, jest wciąż drużyną o niskiej świadomości.

Szanse na jej odzyskanie są pełne, tak jak zostaną odzyskani wszyscy kontuzjowani. Od tych najpoważniej poszkodowanych (Strootman) do tych mniej (Totti jest na drodze powrotu, Ruediger również, na Keitę trzeba poczekać do listopada, Castan powinien wrócić z Empoli). Jest wielu graczy, którzy będą wkrótce przydatni Garcii. Do dyspozycji są inni, jak Iturbe, Ucan, Vainqueur, Emerson Palmieri i Gyomber, jednak na tą chwilę wydają się być ciałami obcymi dla wyjściowego składu. W grupie idealnie czuje się z kolei Cole, który jednak jest poza kadrą. Cieszy się swoimi zarobkami na poziomie ponad 2 mln euro netto, co będzie, okaże się w styczniu.

Autor: abruzzo